

## **Pola Zołoteńko „Gang Laptopa”**

**SP nr 20 w Płocku**

**I miejsce w kategorii: uczniowie klas V - VI**

**15 edycja 2016/2017**

### **Rozdział I**

Cześć wszystkim! Jestem Pola, ale wszyscy mówią na mnie Spacja. Mam trzynaście lat, psa i superprzyjaciół! Tworzymy bardzo zgraną paczkę, chociaż... „Paczka” to chyba złe określenie. Jesteśmy bowiem NAJPRAWDZIWSZYM gangiem, a do tego rozwiązujemy zagadki! Enter mówi, że jesteśmy jedynym w swoim rodzaju gangiem detektywistycznym... Zaraz, zaraz... Nie przedstawiłam Wam jeszcze moich przyjaciół! Trzeba to więc nadrobić...

Jest nas ośmioro, a raczej dziewięcioro (wliczając psa Kapsla ☺):

1. Ja, czyli Spacja. Jestem głową naszego gangu. W końcu ja go wymyśliłam ☺.
2. Myszka, która jest moją najlepszą przyjaciółką. Ma tak wyostrzone zmysły, że nawet mysz nie przebiegnie obok niej niepostrzeżenie!
3. Drukarka – jedna z bliźniaczek ☺. Jest odważniejsza nawet od chłopaków.
4. Klawiatura to bliźniacza siostra Drukarki. Jest również bardzo odważna!
5. Skaner praktycznie ciągle wygłupia się ze swoim kumplem Explorerem!
6. Explorer – przyjaciel Skanera.
7. Enter, czyli nasz komputerowy geniusz! Potrafi znaleźć w Internecie wszystko!
8. Shift – czyta dużo kryminałów, więc w sprawach detektywistycznych jest z nas najbardziej „do przodu”.

Skoro znacie już Gang Laptopa, mogę przejść do sedn, czyli do ferii zimowych u wuja Alojzego...

[...]

### **Rozdział III**

9.02.2015 r. Nareszcie! Po dłuuuuugiej podróży wreszcie wysiedliśmy z pociągu. Na dworcu czekał już na nas szofer. Poznałam go, gdyż mama przed wyjazdem dokładnie go nam opisała. Był bardzo cichy, ale gdy już się odezwał, sprawiał wrażenie gburowatego. Poza tym nie wyglądał zbyt przyjaźnie. (...) Przez całą drogę nikt się nie odezwał. Nawet Skaner i Explorer siedzieli cicho...

Po jakichś dwudziestu minutach byliśmy na miejscu. Dom był szary, ogromny i wyglądał na bardzo stary.

- Ile ten dom ma lat? – odważyła się zapytać Drukarka.

- Dużo – odburknął szofer, pomagając nam (SZOK!) wnosić bagaże do budynku.

Na progu powitał nas chłodno starszy, zgarbiony mężczyzna. Był szczupły, niewysoki. Miał smutną i ponurą twarz. W jego wzroku było coś... coś, co przyprawiało mnie o dreszcze. Przedstawiłam wujowi swoją paczkę. Widać było, że nie był zachwycony obecnością psa, ale nie wygłosił żadnych komentarzy.

[...]

Nasz pokój był WIELKI! Przypominał komnatę. Na szczęście nie był tak staroświecki, jak korytarze... Były tam dwa łóżka piętrowe i ... (chwila napięcia) SUPERANCKI TELEWIZOR!!! A ja już myślałam, że zamiast ferii szykuje nam się nudna podróż w czasie, aż do średniowiecza ;)

## **Rozdział V**

Jadalnia była, jak chyba wszystkie pomieszczenia w tym domu, pokaźnych rozmiarów. Cała nasza ósemka (wujek jadł w swoim gabinecie) zasiadła do stołu. Gospoia podała nam talerze z jakąś dziwną, maziowatą breją i zaczęła nalewać do szklanek kompot...

- Co to jest? – zapytał Enter, „szturchając” kolację widelcem.

- Gulasz – odburknęła kobieta, podając nam kompot.

- Pani Stefanio! – rozległ się z oddali głos wuja. – Mogłaby pani tu na chwilę przyjść?

- Oczywiście! – odkrzyknęła w odpowiedzi służąca i posyłając nam spojrzenie typu: „Jeśli coś zbroicie, następny gulasz zrobię z was!”, poszła tam, skąd dochodził głos wuja. Gdy tylko wyszła, parsknęliśmy śmiechem.

- Jak tu straszy, to ja już wiem, kto jest upiorem!!! – powiedział ze śmiechem Skaner.

- Ha, ha!! Trzeba wymyślić jakąś fajną ksywkę dla naszej gosposi!!! – odparł Shift i w tym właśnie momencie siedem par oczu zwróciło się ku mnie.

- Co tak na mnie patrzycie?! – zapytałam.

- Przecież to ty wymyśliłaś nam przydomki! – odparł Explorer. (...)

- Ale ja nie umiem tak nagle! – protestowałam, w tej samej chwili doznając olśnienia. – MAM! Co powiecie na Breję?

- Ha, ha, ha!! Lepiej nie mogłaś trafić! – pochwaliła mnie Klawiatura, przekrzykując śmiech pozostałych.

W ten oto sposób pani Stefania została jedyną w swoim rodzaju Breją!

## **Rozdział VI**

10.02.2015 r. Obudziłam się na podłodze przy oknie. Pękała mi głowa. Wszyscy jeszcze spali, było około szóstej. Nie wiem, co się stało... Pamiętam tylko to, że patrzyłam na uśpiony ogród i nagle... zobaczyłam jakiegoś mężczyznę. Nogi miał jakby rozmyte, w ręku trzymał nóż...